

Król bawełny w operze

Izrael Poznański, twórca przemysłowego imperium, będzie bohaterem nowej opery, która powstanie na zamówienie Teatru Wielkiego w Łodzi i Manufaktury. Premiera została zaplanowana na 2018 rok.

Autorem pomysłu jest Paweł Gabara, który nieco ponad rok temu objął stanowisko dyrektora naczelnego Teatru Wielkiego. – *Chciałbym, aby odnosiła się ona [nowa opera – przyp. red.] do pewnych przemian, które dokonały się w naszym pokoleniu, by dotyczyła problemów żywych, palących i żeby nawiązywała do tego, co działo się w Łodzi, mieście dynamicznych przemian społecznych* – mówił już w czerwcu ubiegłego roku Paweł Gabara w wywiadzie udzielonym wortalowi „Dziennik Teatralny”. Dyrektor podkreśla, że zależy mu na ożywieniu środowiska kompozytorskiego i kreowaniu nowych zjawisk artystycznych.

Kompozytor, który napisze operę o „królu bawełny”, zostanie wyłoniony w drodze konkursu o zasięgu międzynarodowym, a praca twórcza ma przebiegać etapami: do końca obecnego roku kalendarzowego jury, w którego pracach weźmie udział Krzysztof Penderecki, wybierze trzech finalistów. Każdy z nich – do 10 maja 2017 r. – napisze pierwszy akt dzieła i na podstawie jego wykonania jury wybierze laureata Grand Prix. Całość ma być gotowa w listopadzie przyszłego roku, a premierę w Teatrze Wielkim zaplanowano na jesień 2018 r., w 185. rocznicę urodzin przemysłowca. Wiosną roku następnego ma się zaś odbyć premiera wersji plenerowej na rynku Manufaktury w 13-lecie jej istnienia.

Na poznanie nazwiska kompozytora trzeba więc jeszcze poczekać, ale wiadomo już, że twórczynią libretta będzie Małgorzata Sikorska-Miszczuk. To najczęściej wystawiana dramatopisarka w Polsce, autorka tak głośnych sztuk, jak „Szajba”, „Walizka” czy „Popiełuszko. Czarna msza”.

Manufaktura sponsoruje nagrody i honorarium dla kompozytora, a sama liczy na korzyści prestiżowo-promocyjne. – *Manufaktura chce być miejscem kulturalnym* – mówi Remigiusz Mielczarek z biura prasowego centrum handlowo-usługowo-rozrywkowego. – *Zwłaszcza teraz, w dziesięciolecie istnienia, chcemy podkreślać jej historyczny charakter związany z tekstylną przeszłością. Naszym obowiązkiem jest budować jej tożsamość w oparciu o związki z miejscem, w którym powstała.*

Izrael Poznański, właściciel kompleksu przemysłowego, który wiele lat później dał początek Manufakturze, to najśłynniejszy łódzki przedsiębiorca. Wraz z Ludwikiem Geyerem i Karolem Scheiblerem zaliczany jest do łódzkich „królów bawełny”. Na jego postaci wzorowany jest Szaja Mendelsohn z powieści „Ziemia obiecana” Władysława Reymonta. Uczynienie Poznańskiego bohaterem opery może budzić kontrowersje, gdyż jest to postać niejednoznaczna: stworzony przez niego ogromny kompleks przyczynił się zarówno do rozwoju przemysłu tekstylnego, jak i do rozwoju miasta, odbyło się to jednak dużym kosztem: w jego fabrykach panowały wyjątkowo złe warunki, od robotników wymagano pracy w dni świąteczne i brutalnie pacyfikowano strajki.

Współcześnie powstające opery coraz częściej nawiązują do aktualnych wydarzeń czy dat z historii określonych miejsc. Sprawia to, że na tle innych dzieł muzyki współczesnej, która przez wielu uważana jest za sztukę hermetyczną, opera okazuje się być znacznie bardziej przystępna.

Dodatkowo jej percepcję ułatwia wizualna warstwa przedstawienia.

Przykładem osadzenia opery w historii jakiegoś miejsca mogą być dzieła zamawiane przez Operę Bałtycką i władze Gdańska w cyklu „Opera Gedanensis”. Pierwsza w tym cyklu była „Madame Curie” Elżbiety Sikory, wystawiona w tzw. Roku Chemii (2011). Bohaterką opery „Olimpia z Gdańska” Zygmunta Krauzego jest pisarka Stanisława Przybyszewska, która w Gdańsku przez jakiś czas mieszkała, zmarła i została pochowana. Obecnie Krzysztof Knittel pracuje nad operą „Sąd Ostateczny”, zainspirowaną obrazem Hansa Memlinga, eksponowanym w Muzeum Narodowym w Gdańsku. Inny przykład: w 2014 r. na zamówienie Uniwersytetu Jagiellońskiego powstała „Univera – Opera Otwarta” Jana A.P. Kaczmarka, znanego głównie dzięki muzyce filmowej. Prawykonanie

utworu 10 maja 2014 r. na krakowskim Rynku Głównym było kulminacją artystyczną obchodów 650-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego. „Space Opera” Aleksandra Nowaka, napisana na zamówienie Teatru Wielkiego w Poznaniu w 2015 roku, porusza z kolei wątek znaczenia kobiet we współczesnym świecie. Opery na zamówienie wystawia też niekiedy Teatr Wielki w Łodzi; w Roku Chopinowskim (2010) powstał utwór o Chopinie – „Kochankowie z klasztoru Valdemosa” Marty Ptaszyńskiej.

Tego typu działania nie są zresztą typowe dla naszych czasów: słynna „Aida” Verdiego, obecnie żelazna pozycja w repertuarze teatrów operowych, powstała na zamówienie kedywa Kairu z okazji otwarcia Kanału Sueskiego. Opera o Izraelu Poznańskim ma szansę powtórzyć jej sukces.

Magdalena Sasin